Nr. 43 Kraków, środa 19 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m. Cena numeru pojedynczego 30 h. Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia. Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dokoła endeckiego zamachu na Sejm i demokracyę.

Endecka ofenzywa. — Bolszewik o demokracyi. — Sprawa reprezentantów Rusi. — Z głosów prasy. — Korfanty i jego taktyka. — Czy Piłsudski ustąpi? — Sprawa organizacyi ludu.

Listy sejmowe VII.

Ofenzywa endecka trwa dalej. Celem jej, jak obszernie pisaliśmy wczoraj, jest **zagwarantowanie sobie absolutnej większości w Sejmie** przez wprowadzenie mianowańców z b. zaboru pruskiego w liczbie 71.

W ten sposób oczywiście podkopuje się gruntownie zasadę zwierzchnictwa ludu, autorytetu Sejmu, zasadę demokracyi. Usiłuje się zdobyć Sejm, aby uczynić zeń **posłuszne celom reakcyjnej polityki narzędzie.** W związku z tem, z tą wzrastającą nadzieją na reakcyjną większość w Sejmie jest **zmiana** w tonie endeckiej prasy, („Gazeta Warszawska"), która zaczyna brać Sejm w opiekę i obronę i nawet atakuje inne, prawicowe zresztą dzienniki („Kuryer Poranny"), podejrzywając je o chęć przeciwstawienia sejmowi innych metod działania — np. plebiscytu.

Bezwzględne partyjne zaślepienie endeckie nie zna poprostu **żadnych granic.** Ze znaną mafijną **giętkością występuje,** gdy trzeba, przeciw sejmowi, a gdy trzeba — **„za"**. Wszystko w imię interesów grupy, mafii, partyi. O szczerej zasadzie demokracyi — nigdy mowy niema.

Nie chcemy przeprowadzać żadnych ściślejszych analogij **z — bolszewikami**, chociaż te pod niejednym względem wypadłyby na niekorzyść endecyi, ale jedną mają cechę wspólną — **niechęć do demokratycznych metod działania.** Nasi polscy bolszewicy wydali w polskiem tłómaczeniu broszurę moskiewskiego bolszewika **Bucharina** „Program komunistów".

Bucharin oświadcza się **stanowczo przeciwko** wolności konstytucyjnej dla burżuazyi i **tych** frakcyj socyalizmu, które nie idą z bolszewikami. Pisze (str. 20):

„Dla tych burżuazyjnych wrogów ludu partya komunistów **nie żąda żadnych swobód** (wolności prasy, słowa, zgromadzeń, związków i t. d.). Przeciwnie. Ona chce zawsze stać na straży rewolucyi i **zamykać prasę burżuazyjną, rozwiązywać zgromadzenia** wrogów ludu; zabraniać im rozsiewania kłamstw i oszczerstw, szerzenia popłochu, najostrzej dławić wszelkie ich próby zdobycia na nowo władzy. Na tem właśnie polega dyktatura proletaryatu".

Nie możemy **oczywiście** w żadnym razie pisać się na metody bolszewickie, które (zwłaszcza w krajach zacofanych), prowadzą do dyktatury nie proletaryatu lecz terorystycznych **„Czrezwyczajek"** (nadzwyczajnych komisyj dla walki z kontr-rewolucyą). Bolszewicką metodę nazwał Kautsky na berlińskiej konferencyi socyalistycznej pseudo-socyalistycznym militaryzmem.

Tem mniej mamy powodu ukrywać głęboko antydemokratyczną, mafijną treść **„enludecyi"** (NL.) sejmowej. To co się dzieje ze strony NL. (związek nar. ludowy) trzeba otwarcie nazwać

zamachem na Sejm i demokracyę.

Wprawdzie endecka prasa nieopatrznie sama w swych telegramach podaje, że niebawem można będzie w Wielkopolsce przeprowadzić **legalne wybory** do Sejmu; np. do dzisiejszego „Kuryerka" z Warszawy donoszą:

„W tutejszych kołach politycznych utrwala się przeświadczenie, oparte na relacyach z Paryża, że koalicya w dniu 18 bm. przedłoży rządowi niemieckiemu nieodmienne postanowienia w sprawie Polski, a mianowicie wezwanie do **opróżnienia przez wojska niemieckie obszarów polskich. Z tą chwilą będzie też możliwe przeprowadzenie wyborów w Wielkopolsce,** w obojgu Prusiech i na Śląsku tak, że posłowie wielkopolscy wejdą do Sejmu na prawnej zasadzie zgodnie z ustawą".

Mimo to na daną z central endeckich komendę endeccy bolszewicy uderzają na demokracyę i żądają już dziś dla Poznańczyków mandatów nie z wyborów, lecz **„mandatów krwi i pracy"(??)...**

Drugi kawał. Endecy oczywiście chcą przez wprowadzenie Poznaniaków zatamować pochód demokracyi, reform społecznych i agrarnych w Polsce, ale skwapliwie zapewniają, że Poznaniacy-mianowańcy bynajmniej nie pójdą do „enludecyi", lecz wstąpią do „Piasta", NZR i „bliźniaków".

Ale inna część burżuazyjnej prasy niebacznie odsłania endecką tajemnicę poliszynela. Korespondent warszawski **„Czasu"** pisze:

„Skład Rady ludowej poznańskiej jest tego rodzaju, że większość jej znajdzie się zapewne w klubie Narod. Zw. Rob., względnie w klubie Piastowców lub Zjednoczenia ludowego (ks. Bliziński). Niemniej atoli posłowie ci **ze względu na swe usposobienie polityczne i umysłowe oddziaływać będą na tok obrad sejmowych i stanowisko swych klubów w duchu umiarkowania".**

„Umiarkowania!" Można sobie wyobrazić, w jakim kierunku pociągną endeccy ajenci bliźniaków, nzrów i witosowców!

Przy tej sposobności zaznaczymy, że ostatnie wiadomości każą przypuszczać zmodyfikowanie endeckiej propozycyi co do **liczby** mianowańców. Tak przynajmniej donosi warsz. korespondent „Kuryerka". Więc endecya widocznie rozpoczyna **targi,** widząc, że jej propozycye napotykają opór demokratycznych żywiołów. **Zasadniczo** to oczywiście w niczem sytuacyi nie zmienia.

Tembardziej, że endecya równocześnie rozpoczyna

atak z innej strony.

Chodzi o mianowańców z Rusi. „Polski Komitet Wykonawczy na Rusi" przedłożył sejmowi petycyę, aby dopuścił do udziału w Sejmie

26 mianowańców z Rusi,

„wybranych(!!) przez polski kom. wykonawczy na Rusi". „Komitet" łaskawie załącza „listę" swych mianowańców, w której widzimy **8 obszarników,** 2 agronomów, 10 adwokatów (też zdaje się obszarnicy) i **ani jednego robotnika lub chłopa!** To będzie sukurs dla endecyi nielada! Może partyjnie nie będą ci **mianowańcy-ziemianie** endekami, ale że wesprą endeckie reakcyjne plany (zwłaszcza agrarne) — to pewna.

A pozatem jest

jeszcze Biało-Ruś i Litwa.

Niebawem i z tej strony wyłonią się konkretne listy mianowańców (już się zresztą wyłaniają!) Jeśli nawet enludecya „ustąpi" coś ze swych nad wszelką miarę zakrojonych partyjnych projektów dla pozoru „ustępliwości" — to i tak

zmajoryzuje demokratyczną, postępową część sejmu swymi mianowańcami.

Tego szatańskiego planu ND. na daną wskazówkę gorliwie jęła bronić endecka prasa, a nasz „Kuryerek" kręci się jak akrobata, i bredzi iż ci, co śliści są mianowańcami w krak. radzie miejskiej a więc konsekwentnie powinni być za mianowańcami — w Sejmie...

W związku z tymi daleko sięgającymi

planami endeckiej dyktatury w państwie

stoi **sprawa Naczelnika państwa.** Według dzienników (piszący te słowa korespondent „Naprzodu" chwilowo bawi w Krakowie) Piłsudski ma we czwartek złożyć swą władzę w Sejmie. Co dalej czynić? Wyłaniają się dwa projekty. Endecya chciałaby złożenie władzy przez Piłsudskiego **przyjąć i przelać ją na endeckiego marszałka** Trąmpczyńskiego. W ten sposób Trąmpczyński stanąłby na czele **całej władzy w państwie.** Endecy stoją na progu urzeczywistnienia swych dyktatorskich marzeń.

Ale tego wszystkiego jest zawiele, jak się zdaje, nawet — bliźniakom, którzy pono razem z witosowcami wypowiadają się za uproszeniem Piłsudskiego, aby na razie zatrzymał władzę. **„Kuryer Poranny"** wraz z częścią prasy burżuazyjnej także staje okoniem i pisze z oburzeniem:

„Nie możemy żadną miarą zgodzić się na pomysł (endecki) "Gazety Warszawskiej" aby marszałek tego Sejmu — jeszcze kilka tygodni temu (w oczach endeckiej prasy) tak niekompetentnego" i tak „wyszydzanego" — miał zostać naraz, choćby chwilowo, aż „przedstawicielem władzy najwyższej". **Byłoby to sprzeczne z samem principium demokracyi. Rozdział pomiędzy władzą wykonawczą a władzą prawodawczą musi być w Polsce zawsze odtąd jaknajpilniej przestrzegany".**

Principium demokracyi... Ale co demokracya obchodzi narodową „demokracyę" w jej sejmowem (enludecya) i pozasejmowem wydaniu! Ją obchodzi — jako mafię — dochrapanie się do władzy jej prowodyrów, zaś jako reprezentacyę interesów naszej reakcyjnej burżuazyi i obszarników — **obalenie stojących na porządku dziennym wielkich reform!** To jest jej cel realny.

Niemniej realne jest **niebezpieczeństwo,** płynące stąd dla ludu, który może niebawem ujrzeć, jak w jego sejmie endeccy mianowańcy majoryzują ludową reprezentacyę.

Nie strasznem jednak będzie to niebezpieczeństwo,

jeśli lud zorganizuje się

dokoła lewicy sejmowej, w pierwszym rzędzie dokoła **socyalistów,** jako najkonsekwentniejszej części tej lewicy. Dlatego też hasło organizowania ludu, **zwłaszcza chłopów,** nie tylko wobec obrad sejmu nie traci na aktualności, lecz odwrotnie — **zyskuje...** Partya rzuca na dziś hasło **tworzenia Rad Chłopskich,** czyli wielkich **partyjnych** organizacyi po wsiach. Wraz z tem idą inne organizacyjne zadania na wsi, jak konsumy wiejskie, reorganizacya gmin itd.

Organizujmy lud. Albowiem mimo wszystkie sejmowe knowania endeckie w Sejmie **zwycięży ten, za kim stanie lud!** Machinacye zaś z mianowańcami — to robota na krótką metę! **Cz.**

Linia demarkacyjna w Wielkopolsce.

ULTIMATUM KOALICYI DO NIEMIEC.

Trewir (P. A. T.). Marszałek Foch wręczył ministrowi Rzeszy Erzbergerowi dnia 14 b. m. po południu następujące propozycye układu w sprawie przedłużenia rozejmu:

Niemcy muszą bezzwłocznie zaprzestać wszelkich ruchów zaczepnych przeciw Polakom w obszarze Księstwa Poznańskiego i w każdym innym obszarze. Linia demarkacyjna przebiega w sposób następujący: Od granicy rosyjsk. pod Luisefelde, po linii, która biegnie na zachód od Luisefelde, na zachód od Wielkiej Nowej Wsi, na południe od Brzozy, na północ od Szubina, na północ od Kcyni, na południe od Szamocina, na południe od Chodzieży, na północ od Czarnkowa, na zachód od Miałów, na zachód od Międzychodu, na zachód od Zbąszyna, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyna, na za-

chód od Odolanowa, na zachód od Ostrzeszewa, na północ od Wieruchowa, aż do granicy śląsko-rosyjskiej, a zatem **Śląsk wschodni i Górny, tak jak dziś pozostają w rękach niemieckich.** Rządy w tak określonym obszarze nie zostały wymienione. W warunkach rozejmowych sprawa ta pozostaje nadal otwartą, gdyż stwierdzono faktycznie, że idzie tylko **o tymczasowy układ**, który nie przesądza w niczem traktatu pokojowego. Ochronę Niemców w tym obszarze poręcza międzysojusznicza komisya w Warszawie, która prawdopodobnie wyszle przedstawicieli do Spaa.

* * *

„Deutsche Allgem. Zeitung" otrzymała następujący telegram z Wejmaru: W piątek doręczono niemieckiej komisyi rozejmowej nowe propozycye państw sprzymierzonych. Obecnie rząd Rzeszy w Wejmarze bada je.

Wejmar (P. A. T.). Narady ministerstwa Rzeszy w sprawie nowych warunków rozejmowych dnia 15 b. m. nie doprowadziły jeszcze do rezultatu.

Z Polski i zagranicy.

KRONIKA SEJMOWA.

W środę dnia 19 b. m. o godz. 11 przed południem zbierze się konwent seniorów dla przygotowania wniosków wobec zapowiedzianego przeiania władzy przez Naczelnika państwa w ręce Sejmu. W środę o godz. 4 po południu odbędzie się ukonstytuowanie się komisyi dla spraw zagranicznych, jako też komisyi wojskowej. — W piątek o godz. 4 po południu ukonstytuuje się komisya rolna, a w sobotę o godz. 4 po południu komisya ochrony pracy.

POSŁOWIE SOCYALISTYCZNI W KOMISYACH.

Klub posłów socyalistycznych podzielił pracę w sposób następujący: do komisyi **konstytucyjnej** wydelegowano posłów: Daszyńskiego, Marka i Niedziałkowskiego, **zagranicznej:** Daszyńskiego, Perla i Liebermanna, do **wojskowej**: Moraczewskiego, Napiórkowskiego i Liebermanna, **do pracy:** Ziemięckiego, Moraczewskiego i Żuławskiego, do **rolnej:** Malinowskiego, Dreszera i Klemensiewicza.

POSŁOWIE ZE ŚLĄSKA.

Komisya konstytucyjna na zebraniu 17 b. m. powzięła uchwałę, według której uznaje zasadniczo uprawnienie Śląska Cieszyńskiego do reprezentacyi w Sejmie. Wobec tego uznano 6 kandydatów polskich ze Śląska, co do których nastąpiło porozumienie wszystkich stronnictw na Śląsku i który umieszczeni byli na jednej wspólnej liście wyborczej **za uprawnionych do udziału w Sejmie.** Są nimi: T. Reger, Kunicki i Kantor, ks. Londzin, Junga i Bobek.

Wobec tego jeśli Sejm zatwierdzi uchwałę komisyi, Związek polskich posłów socyalistycznych zyska trzech nowych członków: tow. T. Regera, Kunickiego i Kantora.

RAUT POLITYCZNY W WARSZAWIE.

Na cześć posłów sejmowych misyi koalicyjnej odbył się wczoraj w Warszawie na ratuszu wielki raut, który zgromadził około 1700 osób. W odpowiedzi na mowy powitalne zabrał głos ambasador Noulens, który dał wyraz pełnej sympatyi koalicyi dla sprawy państwowości Polski.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w operze.

16 POWIATÓW LITEWSKICH PRZEJDZIE W RĘCE POLSKIE.

Jak P. A. T. donosi, zawarto układ, na podstawie którego Niemcy zdeklarowali się, że opuszczą 16 powiatów litewskich, które obejmie rząd polski w administracyę na razie wojskową.

POLSKA ODEZWA DO MIESZKAŃCÓW BRZEŚCIA LITEWSKIEGO.

Po zajęciu Brześcia Litewskiego generał Listowski wydał do ludności odezwę, zapowiadając sprawiedliwość, porządek i pomoc żywnościową dla wszystkich, bez różnicy narodowości i wyznania.

ŻYWNOŚĆ Z AMERYKI.

„Kuryer Warszawski" informuje: Na 16 b. m. zapowiedziano przyjazd do Gdańska pierwszego transportu żywnościowego, składającego się wyłącznie z mąki. Komisya żywnościowa w Gdańsku zapewnia, że pierwsze wysyłki przybędą do Warszawy w dniu 19 b. m. W Mławie przygotowanych jest 400 wagonów dla transportu towarów.

RADEK W WIĘZIENIU.

Berlin (P. A. T.). W więzieniu celkowem w Moabicie Radek jest traktowany zupełnie jako więzień, znajdujący się w śledztwie. Wolno mu żyć na własnym wikcie a obrońca jego ma wolny dostęp do niego. Radek wniósł prośbę, aby go zwolniono z więzienia dlatego, ponieważ był przywódcą poselstwa rosyjskiego, które przybyło na zaproszenie rady wykonawczej do Berlina a zatem przysługuje mu prawo eksterytoryalności.

Wielka rewizya w Krakowie i Podgórzu.

SENZACYJNE ODKRYCIA.

W poniedziałek rano miasto zostało zaalarmowane widokiem oddziałów straży obywatelskiej, policyi i żandarmeryi, spieszących w stronę Kaźmierza, Grzegórzek i Podgórza. Oddziały te spieszyły dla dokonania poszukiwań za ukrywaną bronią i żywnością. Że rewizya była niespodziewaną, świadczą jej wyniki.

Rewidowaną dzielnicę wraz z Podgórzem podzielono na 26 części. Po zamknięciu danej ulicy przez patrole, odbywała się rewizya każdego domu, od piwnic do strychu. W mieszkaniach przeglądano nawet piece. Wyniki były niespodzianką nawet dla rewidujących. Znaleziono w różnych domach, **a nawet w bożnicach, zapasy broni i żywności wszelkiego rodzaju za kilka milionów. Umundurowanie dla 1000 żołnierzy, 500 karabinów i bagnetów**, granaty ręczne, naboje karabinowe, wstęgi z nabojami do karabinów maszynowych, laski żelazne i t. d. — oto wynik jednej rewizyi.

Ale to poszukiwanie broni odkryło jeszcze większe i niespodziewane **bogactwo zapasów żywności i materyałów**, w tych samych nieraz miejscach przechowywane. Znaleziono poprostu **całe składy mąki, cukru, drożdży, rodzynków, tłuszczów, świec, mydła skór, sukna, 800 kg. tytoniu, cygar, tabaki Odkryto tajną gorzelnię i fabrykę sacharyny**, a nawet skonfiskowano podobno 40 kilogramów złota w monetach.

Zabraną broń i towary przewożono ciężarowymi samochodami wojskowymi do składów wojskowych i do Krzysztoforów. Władze spisały nazwiska tych, u których znaleziono broń lub towary.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 18 lutego.

PADEREWSKI „OSTRO WYTYKA". „Ill. Dziennik" krakowski (endecki) umieszcza wywiad z prezydentem i posłem Federowiczem, który oświadczył:

„Prez. Paderewski zakomunikował mi zaraz z początku **żywe niezadowolenie z uchwały Rady miejskiej, wyrażającej komitetowi w Paryżu i rządowi(?) ubolewanie.** Prez. Paderewski **dziwił się**, jak Kraków mógł podobne kamienie rzucać pod nogi rządowi polskiemu".

Dziwne „że Paderewski „dziwi się" (nb. jeśli cała ta opowieść jest prawdą!) Nic chyba dziwnego niema w tem, jeśli Kraków wyraża ubolewanie paryskim Targowiczanom za oddanie Śląska Czechom. Przytem należy sprostować, iż w przyjętym przez krak. Radę m. wniosku socyalistycznym nie było mowy o ubolewaniu dla **„rządu"**... Nie było więc tem samem żadnych „kamieni" pod nogi rządowi. Zanim się zabrało do zdziwienia się, należało przejrzeć wniosek. A pozatem — czy sam redaktor „Ill Dz." nie pamięta, jak brzmiał wniosek? I dalej czy p. prezydent Federowicz, który poddawał wniosek pod głosowanie **także nie pamięta takiej istotnej rzeczy** i w ten sposób „informuje" prasę? Jak się zdaje zespolenie poselstwa i prezydentury w jednej osobie źle wpływa na pamięć p. prezydenta...

Dalej czytamy w „Ill. Dzienniku":

„Z innego źródła dowiadujemy się, że prez. Paderewski **także i delegatom Rady narodowej cieszyńskiej**, ks. Londzinowi i dr Kłuszyńskiemu **bardzo ostro wytknął ogłoszenie protestu** przeciw wyrokowi koalicyi i **polskiemu delegatowi na kongresie".**

„Bardzo ostro wytknął"... Czy to prawda?? Czy p. Paderewski uważa za rzecz nie na miejscu, jeśli **najwyższa** polska władza na Śląsku, widząc sponiewieranie sprawy śląskiej przez Dmowskiego, **protestuje** przeciwko temu w imie niu nieszczęśliwego Śląska? Czy polityka p. Dmowskiego jest nietykalna? Czy p. Paderewski **ma prawo** „bardzo ostro" coś wytykać radzie śląskiej w tak słusznej, tak sprawiedliwej sprawie!

Czy p. Paderewski solidaryzuje się z Dmowskim i z wyrokiem koalicyi, odbierającym Śląsk Polsce??

DRUGI TRANSPORT Z POZNANIA nadszedł wczoraj do Krakowa i zawiera kaszę jęczmienną, którą rozdzielono następująco: Kopalnie zachodniej Galicyi 3 wagony, starostwo Żywieckie 1 wag., kuchnia wojenna we Lwowie pół wag., dyrekcya kolei we Lwowie 1 wag. **Konsum robotniczy w Krakowie pół wagonu.**

CUKIER Z POZNAŃSKIEGO nadszedł do Krakowa w ilości **600 wagonów.** Rozdział nastąpi dziś, przez komisyę aprowizacyjną.

TRANSPORTY ŻYWNOŚCI Z AMERYKI DLA POLSKI. Komisya Rządząca komunikuje, że transporty mąki, kasz i tłuszczów mają w tych dniach nadejść z Ameryki. Pierwsze transporty są już w drodze i nadejdą prawdopodobnie w tym tygodniu do Polski. Galicya i Śląsk otrzymają **1.750** wagonów po **10** ton słoniny i innych tłuszczów; **9.000 wag. mąki pszennej.** Kaszy nadejdzie ogółem 7.200 wagonów, z czego Galicya otrzyma 30 procent. Żywność ta nadeszła czterema parowcami do Rotterdamu, gdzie przeładowana na pociągi jest już w drodze do Polski.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA ponawia w środę 19 bm. wykład p. A. Kropatscha: „Opotrzebie oświaty" w Domu robotniczym w Podgórzu. Początek o godz. 7 wieczorem.

OBOSTRZENIE PRZEPISÓW PASZPORTOWYCH. Władze wojskowe wydały rozporządzenie, ograniczające wyjazd za granicę. Obecnie osoby, wyjeżdżające za granicę, muszą mieć nie tylko paszport ministeryum spraw zagranicznych, ale także i pozwolenie władz wojskowych.

ŻYWIEC I OKOLICZNE WIOSKI stoją przed katastrofą głodową. Piszą nam: Zupełny brak ziemniaków, mąki i cukru. 5 lutego przydzielono dwa wagony zboża, zupełnie niedomagającego się do użycia, zboże zostało zakopane do groju. Szkoły średnie zostały zamknięte z powodu braku węgla. Za styczeń nie otrzymaliśmy węgla, chociaż już poprzednio zapłacono.

Posłowie socyalistyczni tt. K. Czapiński i Durczak podjęli starania w ministerstwie aprowizacyi i w TKR. O wyniku doniesiemy.

PREZYDENTEM MIASTA LWOWA wybrany został Józef Neumann, który piastował już tą godność przed wybuchem wojny. Przed inwazyą rosyjską p. Neumann uciekł ze Lwowa, a rządy w najkrytyczniejszym czasie objął śp. dr. Rutowski.

NAJWYBITNIEJSZA NOWOŚĆ SEZONU, włoski dramat towarzyski „Burza życia", wykonana w głośnej firmie światowej „Corona" ze sfilmowaną artystyką i niezrównaną pięknością Fabianą Fabrege w roli naczelnej, stanowi główną atrakcyę obecnego programu kinoteatru „Sztuka". Nie mniejszą również wartość posiada aktualny cykl francuski z podróży Wilsona do Europy i Jego pobytu w Paryżu. 312

Sytuacya wojenna.

Zacięte ataki ruskie na Lwów. — Blizki rozejm broni na froncie polsko-ukraińskim.

Na **Litwie i Białorusi** toczą się pomyślne walki z bolszewikami.

Na Wołyniu patrole wywiadowcze dotarły do Myiska-Pereskòw i Torosina, rozpraszając bandy chłopskie.

W Galicyi wschodniej zdobyto w walce na bagnety Prusinów (na południe od Bełzca). **Na froncie lwowskim** zaatakowali Rusini pozycye nasze pod Lwowem, posuwając się gęstemi falami piechoty. W wielu miejscach przyszło do walki wręcz. Zboiska i Kranelówkę, gdzie przejściowo wtargnął nieprzyjaciel, **brawurowym atakiem odebrano z powrotem.** Po krótkim boju **zajęto Rzęsnę Ruską, Kozice i Domaryż.** Próby przerwania linii kolejowej między Lwowem a Przemyślem, gdzie toczyły się zacięte walki (zwłaszcza pod Sądową Wisznią i na południe od Gródka) nie udały się w zupełności.

* * *

Iskrowo donoszą z Paryża:

Komisya sprzymierzonych zadecydowała wysłać delegacyę do Galicyi wschodniej **dla nakazania przerwy niezwłocznej wszystkich nieprzyjaznych kroków między wojskami ukraińskiemi a polskiemi.**

(P. A. T.) Z Warszawy wyjechała do Lwowa specyalna misya koalicyjna pod przewodnictwem gen. Berthelemy'ego, która ma na celu doprowadzić do rozejmu między walczącymi.

Zakończenie strejku górników na Śląsku.

Komisya koalicyjna, bawiąca w Cieszynie wydała odezwę do ludności Księstwa Cieszyńskiego, w której prosi, aby dla ułatwienia jej akcyi porozumiewawczej wszystkie stronnictwa wstrzymały się od manifestacyi, mogących zakłócić spokój.

Z tej samej przyczyny komisya prosi wszystkich robotników fabrycznych i kopalnianych, aby podjęli pracę celem osiągnięcia największej wydajności.

Biuro prasowe Kom. Rz. komunikuje:

Strajk górników na Śląsku, który jak wiadomo wybuchnął na podłożu politycznem, **zakończył się obecnie** na wezwanie Rady Narodowej Śląskiej. Odezwa Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego oraz fakt biernego posłuchu wśród polskich górników wywarły bardzo silne wrażenie na przedstawicielach koalicyi.

Jak to rabini wybrali Trąmpczyńskiego na marszałka.

(Obrazek sejmowy).

Po pierwszem głosowaniu na marszałka sejmowego powstał wśród narodowej reakcyi popłoch. Witos otrzymał 144 gł., Trąmpczyński 128, Ostachowski 25. A nuż Bliźińszczycy uprą się i powtórnie będą głosowali na Ostachowskiego, a może nawet część ich odda głosy na Witosa. Głosowanie drugie mowu może nie dać wyniku, albo nawet dać zwycięstwo Witosowi. Trzeba bodaj dwóch trzech głosów. Wtedy oczy menerów „narodowych“ zwróciły się odruchowo na koniec sali sejmowej, gdzie siedzą dwaj rabini: dr Thon i Perlmutter. Jeden z czarną brodą, drugi z białą, wspaniałą, po pas.

Najpierw jednak trzeba się było jeszcze raz upewnić, że głosy, które padły na Ostachowskiego, pójdą za Trąmpczyńskim. Arcybiskup Teodorowicz wezwał do siebie ks. Blizińskiego.

— Ja nakazałem, ale nuż chłopy zdradzą? Nuż opęta ich ten — Okoń?

— Ach ten Okoń, ten Okoń! — zgrzytnął zębami purpurat kościoła i nerwowo poprawił czerwoną myckę na głowie.

— Zawołaj tu Ostachowskiego!

Stanął przed arcybiskupem ten gala-chłop, ustrojony w sukmanę białą, wysoki, zdrów, odpasiony, jak ów brysio z mickiewiczowskiej bajki — prawdziwie pański chłop.

— Będziesz mi posłuszny?! — rzekł do niego łaskawie arcybiskup.

— Dopraszam łaski księdza arcybiskupa — skłonił się do nóg Ostachowski, chytrze mrugnąwszy okiem: — Ja ta pewniak, ino coby tamte juchy... Ciągiem im pachnie dym z księżej parafii... niby te majątki kościelne i pokościelne!...

— Nie bluźnij! — syknął nań arcybiskup.

— Ja ta nic, ino te juchy... psiekrwie!...

— Cicho! nie kalaj ust! Idź do nich, upewnij się!

Ostachowski podrapał się w głowę, pocałował arcybiskupa w kolano i poszedł do swych dwudziestu pięciu owieczek.

Wtedy arcybiskup odsapnął i błysnął okiem na Korfantego.

— Co?

— Niema rady! — szepnął Korfanty, mocno stropiony od chwili, gdy dostał po łapie od klubu socyalistycznego za swój łobuzerski wyrwas z zachwalaniem Trąmpczyńskiego.

— Zawołaj mi tu tych Żydów...

Korfanty pobiegł, ale prędko jakoś wrócił z kwaśną miną.

Perlmutter powiedział, że nie ma czasu. Kto ma do niego interes, niech do niego przyjdzie.

Arcybiskup podniósł oczy do nieba, westchnął i rzekł: — Dla ciebie, ojczyzno miła! — Poczem dodał: — chodźmy!

Gdy się zbliżyli do rabinów, Perlmutter gładząc swoją siwą, patryarchalną brodę, udawał, że posłów nie widzi. Arcybiskup i poznański agitator stali chwilę, aż nareszcie rabin odwrócił swą kapłańską twarz i rzekł:

— Nu?

— Panie rabinie! Ojczyzna w niebezpieczeństwie — rzekł Korfanty!

— Ojczyzna, ojczyzna! — rzekł zgryźliwie rabin. Ja rozumiem, ale za co wy naszych Żydków bijecie w tej ojczyźnie?

— Kto ich tam bije?!

— Kto ich bije? Żołnierz bije, żandarm bije, chłop bije, pan bije — a najbardziej to ksiądz bije! — zerknąwszy złośliwie okiem na arcybiskupa — rzekł Thon.

— Gdy wasze Żydki będą w wojsku, to i oni będą bić — uczynił dyplomatyczną uwagę ks. arcybiskup.

Obaj rabini zrozumiawszy, spochmurnieli.

— Panie rabinie — Zaczął Korfanty.

— Nu, ja nic nie wiem, ja panu nic obiecywać nie będę...

— Zlituj się! — jęknął Korfanty. — Wasze dwa głosy są nam do zarżnięcia potrzebne, bez nich nie będzie większości.

— Nu, ja wiem. Ja to już dawno obliczył i dlatego dałem białą kartkę — rzekł Perlmutter patryarchalnie, gładząc swą patryarchalną brodę. —

— Mój rebbe! — zwołał błagalnie Korfanty — za dwie minuty rozpoczną się wybory — i, nachyliwszy się do rabina, cmoknął go w brodę.

— A co będzie z kondsyami?

— Dopuścimy was.

— A z tym wojskiem — wedle uwalniania?

— Wejdziecie tam, rebbe, ja wam słowo daję.

— Nu, nu! — Thon — a co ty na to?

Thon tylko kiwał głową na znak zgody.

Ks. arcybiskup i poseł Korfanty, serdecznie ściskając dłonie rabinów, odeszli.

I tak stało się, że Trąmpczyński został wybrany na marszałka z łaski rabinów żydowskich.

Zysław.

Zebranie robotników miejskich.

W ubiegły piątek odbyło się w sali Tanich domów bardzo liczne zebranie polityczne robotników miejskich. Zagaił je tow. dr. Drobner, do prezydyum wybrano tow. Cegielskiego (gazownia), Nowaka (tramwaj), Szymańskiego (wodociągi) i Ząbczyka (elektrownia). Referat o obecnej sytuacyi politycznej wygłosił tow. **Jasiński,** ktory w dłuższym wywodzie przedstawił prądy, jakie w społeczeństwie polskiem nurtują. Wykazał on, że jedynie socyaliści mogą reprezentować proletaryat w sejmie polskim, i oni jedni jasno powiedzieli w swym manifeście, czego domagać się będą dla uzdrowienia dotychczasowych stosunków politycznych. Podejmują socyaliści walkę przeciw całej reakcyi z tem przekonaniem, że cała klasa robotnicza polska stanie za nimi. Robotnicy miejscy nie mają miejsca dla siebie w żadnej innej organizacyi, ani w suchotniczej organizacyi Nartowskiego, ani u N. D-ów. Ostatnie akcye w elektrowni i gazowni o zwiększenie płacy, praca radnych miejskich socyalistycznych w komisyach o polepszenie bytu dla robotników w zakładzie czyszczenia miasta i w Straży pożarnej — wskazują, że prawdziwymi [illegible] klasy są jedynie socyaliści. W dyskusyi zabierało głos wielu mówców m. i. tow. dr. Rosenzweig i Ziffer, którzy wskazali na działalność socyalistyczną radców miejskich. Zebranie to było pierwszem, a obecni postanowili odbywać cały szereg takich zebrań, na których będzie się omawiało sprawy społeczne i polityczne. Służba miejska, woźni itd. zwrócili się też do naszych towarzyszy radców o poprowadzenie im akcyi o polepszenie płac, a też wśród dyetaryuszów i urzędników niższych rang jest silny ruch, w kierunku zorganizowania się pod czerwonym sztandarem.

Z ruchu partyjnego.

W niedzielę odbyło się w Związku stow. rob. zebranie partyjne, którego celem było omówienie najbliższych zadań partyjnych. Przewodniczył tow. Ziffer, referował sekretarz Rady Robotniczej tow. Jasiński. W krótkich słowach scharakteryzował on dotychczasową działalność wydziału Rady Robotniczej i dał rzut oka na obecną sytuacyę polityczną, która wymaga bacznej uwagi ze strony robotników.

Rozpoczął bowiem swoją pracę Sejm, któremu postawiliśmy za pośrednictwem naszych posłów cały szereg żądań do spełnienia, zawartych w manifeście naszej partyi.

O spełnienie tych żądań będziemy musieli walczyć! W tym celu należy ożywić ruch partyjny i wzmocnić szeregi, przeprowadzając ściślą organizacyę polit. wszystkich dzielnic miasta Krakowa.

Nacisk także położyć trzeba na płacenie podatku partyjnego, który **musi być przez robotników opłacany,** jeżeli partya ma mieć fundusze, potrzebne do prowadzenia roboty uświadamiającej i do walki z przeciwnikami polit. ludu pracującego.

Rożnym brakom i niedomaganiom naszego aparatu partyjnego musi położyć kres nowo wybrana Rada Robotnicza, do której przeprowadzamy obecnie wybory. To też należy wybierać tylko takich towarzyszy, którzy są gotowi do pracy dla dobra naszej partyi.

W szerokiej dyskusyi, jaka się wywiązała po referacie, omówił tow. dr Rosenzweig pracę radców miejskich socyalistycznych, przyczem wykazał, że porządek może być dopiero wówczas w gminie wprowadzony, gdy na podstawie nowej ustawy wyborczej, która do początku kwietnia b. r. musi być zdecydowaną wejdzie większość socyalistów. **Nadużycia, jakie mają miejsce po dzisdzień np. w dziale aprowizacyjnym, nie mogą i nie powinny pozostać bez należytej kary** dla tych wszystkich, którzy na nędzy i głodzie biednej ludności porobili krociowe majątki. Tow. poseł **Czapiński** dał obraz dotychczasowej pracy socyalistów w Sejmie, przyczem zauważył, że cała uwaga socylistycznych posłów skupia się teraz przy wytworzeniu większości lewicowej z pomocą grup dotychczas jeszcze wahających się. Tow. dr B. **Drobner** omówił kilka spraw organizacyjnych, w szczególności kasowość. Domagał się sprawniejszego wykonywania obowiązków partyjnych. Dalej wspomniał, że należy wybory do Rady robotniczej partyjnej wyzyskać dla agitacyi dla naszej partyi.

W sprawach organizacyi polit. przemawiali jeszcze tow. Sułczewski, Kuehner, Polewski, który wskazał na wpływy naszej partyi w szeregach nawet niedawnych naszych nieprzyjaciół politycznych, tow. Markowska, która z polecenia komitetu krzeszowickiego wytknęła kilka niedomagań organizacyjnych, (które jednak dotyczyły komitetu wykonawczego). Zebranie zakończył tow. Jasiński wezwaniem do energicznej akcyi wyborczej do partyjnej Rady robotniczej, która już 9 marca ma odbyć pierwsze swe konstytuujące zebranie.

Z różnych stron.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PODGÓRSKIEGO KONSUMU ROBOTNICZEGO odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego w sali Tow. Dom. Rob. pl. Serkowskiego l. 11 w Podgórzu. Porządek dzienny: sprawozdanie Dyrekcyi; wybory Dyrekcyi i Rady nadzorczej; zmiana statutu i wnioski. W razie braku kompletu, zebranie odbędzie się o godz. 4 popoł. tego samego dnia bez względu na komplet. **Jelonek, Thorn.**

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 17, 18 i 19 bm. odbędą się w sali zakładu zoologicznego (św. Anny 6) wykłady dr. Franciszka Gawełka pt.: Wieś słowiańska od czasów najdawniejszych i ubiory ludowe Słowian. Odczyty te będą ilustrowane obrazami świetlnymi.

WYSTAWĘ CZYTANEK I PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH urządza staraniem Komisyi szkolnej Związku polskiego nauczycielstwa ludowego. Oglądać można w lokalu Związku P. N. L. Rynek 29, II. p. od godz. 5 do 7.

NA RZECZ ŚLĄSKA złożyli: robotnicy fabryki Zieleniewskiego przez tow. Wardęgę kwotę 191 K 10 h. I Baon taboru na Grzegórzkach za pośrednictwem Anny Kubik i L. Dragojewicza — 249 K 17 h.

TRAGICZNE POŁOŻENIE PROWINCYONALNEJ URZĘDNICZKI POCZTOWEJ. Dowodem ciężkiej doli licznej rzeszy pracowników urzędów pocztowych, rozsianych po wsiach i miasteczkach jest rozpaczliwy list otrzymany od jednej z pracownic pocztowych, z którego wyjątki przytaczamy:

„Pracy mam bardzo dużo. Godzin urzędowych nie znam wcale. Zdarza się nieraz, że „dziedzic“ lagą w drzwi wali, aby mu otworzyć. Księża też dziwne mają pretensye. Oto gdy pewnego razu nie przyjęłam listu **o godz. 6 rano**, ksiądz oburzał się przed dewotkami, mówiąc, że „zapewne ona nie jest katoliczką, skoro o 6 rano księdzu listu przyjąć nie chce!“ A jakie wynagrodzenie za tą pracę i „przyjemności“? — Czem żyję? Od przeszło czteru miesięcy cukru nie widziałam! Na śniadanie kawałeczek chleba, na obiad ziemniaki z wodą, na kolacyę nic, lub ziemniaki. Na niedzielę 1/8 kg. mięsa, a litr mleka na 4 dni. A co począć, gdy się ma dzieci? Gdy z braku porządnego odzienia nie można wyjść do kościoła, proboszcz woła z ambony: „to bezbożnica, heretyczka!“ Zwalczano rząd Moraczewskiego za to, że chciał poprawić byt pracownikom państwowym a czy p. Paderewski wie jak my żyjemy? Słyszeliśmy o bankietach, urządzanych na jego cześć, ale nie słyszymy nic o tem, by się zatroszczył o los nieszczęśliwych pracowników pocztowych!“

WALNE ZGROMADZENIE GRUPY KOLEJARZY W TARNOWIE odbyło się dnia 13 lutego. Zgromadzenie zagaił tow. Pilat. O konieczności utrzymania solidarności i budowaniu silnej i do walki zdolnej organizacyi jako też o stanowisku polskich kolejarzy w własnem państwie, mówił tow Owsiański, który następnie złożył sprawozdanie jako sekretarz stowarzyszenia. — Sprawozdanie kasowe saldo na rok 1919 wynosi 984 K 75 hal. Ustępującemu Zarządowi uchwalono jednomyślnie absolutoryum. Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: jako prezes tow. Łachecki J., członkowie: tow. Bialik, Przybyło, Syrek, Niezgoda, Palichleb St., Stec Ant., Osieja W., Lis Michał, Kargul St., Sawa Józef, Niemczura J., Zalewski, Cichoń, Wiśniewski Ig., Kowalski W., Kłosiński St., Osuchowski L., Sysło Józef, Owsiański Jan. Do komisyi rew. Obrzut Fr., Rzepka Ludwik, Dynia Andrzej.

Po wyborze Zarządu postawiono szereg wniosków co do rozwoju organizacyi, poczem Zgromadzenie o godz. 10.30 przewodniczący zamknął.

Wszelkie listy i korespondencye należy adresować Leon Osuchowski, Tarnów, Dworzec.

W JAŚLE dnia 14 lutego odbył się powiatowy wiec robotniczo-chłopski. Przewodniczył tow. Szewczyk. Po przemówieniach tow. Kukulskiego, Sołtysika, ob. Bosaka, towarzyszki Boznańskiej i innych zgromadz. uchwalono rezolucyę, w której zebrani wzywają rząd i Sejm ustawodawczy do stanowczej obrony polskiego Śląska Cieszyńskiego, Spiżu i Orawy przed zaborczością imperialistycznego rządu czeskiego, wyrażają swe oburzenie Narodowemu Komitetowi paryskiemu i jego przedstawicielowi Dmowskiemu za zdradę interesów ludu polskiego, wzywają Sejm ustawodawczy w Warszawie, a w pierwszym rzędzie posłów powiatu jasielskiego, do jak najrychlejszego przeprowadzenia refomy agranej w. Polsce, oddającej ziemię z rąk obszarników w ręce tych, którzy na niej pracują i to pod kontrolą narodu, oraz ustawy o konfiskacie zysków wojennych, lichwiarskich i paskarskich, jak również wysokiego podatku majątkowego.

O REPREZENTACYĘ GEOLOGÓW POLSKICH NA KONFERENCYI POKOJOWEJ. Otrzymujemy następujący komunikat: Podpisani przedstawiciele geologii, górnictwa i nauk pokrewnych, tudzież przedstawiciele przemysłu, zebrani dnia 13 lutego 1919 r. na naradę w sprawie Śląska, stwierdzają tak dotkliwy i uderzający brak ludzi zawodowo wyszkolonych do reprezentowania żywotnych interesów Polski na konferencyi pokojowej w Paryżu, tak dziwny brak znawców geologii Polski jej górnictwa węglowego, naftowego i przemysłu w ogóle, że to może bardzo ciężko zaważyć na ostatecznym wyniku tej konferencyi pokojowej, może Polskę na długie lata. pozbawić podstaw rozwoju ekonomicznego.

Uważają więc za swój obowiązek patryotyczny zwrócić z naciskiem uwagę Sejmu i Rządu na tę okoliczność i proszą o natychmiastowe oficyalne wysłanie do Paryża przynajmnej dwu geologów, dwu górników węglowych i dwu górników naftowych, tudzież uzupełnienie tego ciała doradczego naszych delegatów jeszcze kilku najtęższymi przedstawicielami naszego przemysłu.

Następuje cały szereg podpisów wybitnych uczonych polskich.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Wtorek: prof. Dr Józef Flach: „Współczesne wizerunki polityczne“ (T. Masaryk).

Środa: prof. Dr. Michał Janik Epigonowie romantyzmu i pozytywizmu“.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Artykuł 264“.

Środa: „Hedda Gabler“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Oj mężczyźni, mężczyźni“.

Środa: „Dzwony z Corneville“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).